

Ks. Roman Pindel (PAT, Kraków)

Czy Jan Paweł II uwzględni feministyczne podejście w interpretacji tekstu biblijnego?

Do najbardziej doniosłych dokonań pontyfikatu Jana Pawła II należy chrześcijańska promocja godności kobiety. Żaden inny Papież nie odważył się na tego typu gesty, jak choćby rewizja niekorzystnych dla tej płci wypowiedzi Pawła Apostoła (1 Tm 2, 13-14 i Ef 5, 22-23), przeproszenie za winy Kościoła wobec kobiet (*List do kobiet*, 29 czerwca 1995), czy postulat napisania na nowo historii, w której by ich rola została dowartościowana (modlitwa niedzielna 30 lipca 1995)¹. W tym kontekście pojawia się pytanie, w jakiej mierze Biskup Rzymu podziela feministyczne zasady interpretacji Pisma Świętego?

By odpowiedzieć na tak postawiony problem wpiery omówimy podejście (*approche*) feministyczne w jego trzech odmianach, jak je przedstawia dokument Papieskiej Komisji Biblijnej *Interpretacja Biblii w Kościele*. Następnie przywołamy dwa współczesne przykłady feministycznej interpretacji tekstów dotyczących wydarzenia Wyjścia. Wreszcie, przytoczymy teksty Jana Pawła II, które mogą zawierać feministyczną interpretację tego fundamentalnego dla Izraela wydarzenia. Ze względu na objętość właściwą dla artykułu jedynie w oparciu o taki materiał sformułujemy odpowiedź (ograniczoną zatem) na pytanie o stosunek Papieża do tego ważnego współczesnego nurtu interpretacyjnego.

¹ Por. L. Accattoli, *Kiedy Papież prosi o przebaczenie. Wszystkie „Mea culpa” Jana Pawła II*, przekł. A. Dudzińska-Facca, Kraków 1999, s. 110-113.

Ujęcie feministyczne

Dokument Papieskiej Komisji Biblijnej na temat interpretacji Pisma Świętego w Kościele umieszcza wśród różnych metod i podejść także i takie, które wynikają z aktualnych ruchów i prądów umysłowych (IBK I. E). Dokładniej mówiąc, dokument wskazuje dwa ruchy będące inspiracją do specyficznego odczytania słowa Bożego: szeroki nurt teologii wyzwolenia (IBK I. E. 1) oraz feminizm (IBK I. E. 1)².

Punktem odniesienia dla feministycznej teologii jest stwierdzenie, że Biblia została napisana przez mężczyzn, a więc zawiera zarówno przeżycia jak i sposób ich ujęcia właściwy dla tej płci. Jeżeli do tego dodać, że kanon biblijny został stworzony wyłącznie przez męską część chrześcijaństwa, to oba te stwierdzenia stanowią dla zwolenników feminizmu podstawę do zakwestionowania Biblii w jej obecnej postaci co najmniej w odniesieniu do kobiet³. Zrodzona z takich założeń teologia feministyczna obejmuje co najmniej trzy nurty.

Pierwsza, radykalna forma feministycznej teologii odrzuca w ogóle autorytet Biblii, a to z tego powodu, że – jako produkt mężczyzn – jest ona przez nich używana narzędziowo, na rzecz ich dominacji nad kobietami⁴. Drugi nurt (neo-ortodoksyjny)

² W języku polskim na temat feministycznej interpretacji Biblii pisali: S. Witkowski, *Ujęcia kontekstowe*, [w:] *Z badań nad Biblią. Prace Katedry Teologii i Informatyki Biblijnej Wydziału Teologicznego PAT w Krakowie*, t. 2, Kraków 1998, s. 75–81; E. J. Jezierska, *Podejście feministyczne w interpretacji Biblii*; [w:] *Interpretacja Biblii w Kościele. Dokument Papieskiej Komisji Biblijnej z komentarzem biblistów polskich*, przekł. i red. R. Rubinkiewicz, Warszawa 1999, s. 158–168; W. Chrostowski, B. Strzałkowska, *Feministyczna interpretacja Pisma Świętego*, [w:] *Międzynarodowy Komentarz do Pisma Świętego. Komentarz katolicki i ekumeniczny na XXI wiek*, red. W. R. Farmer, Warszawa 2000, s. 1726–1729.

³ Por. M. Bußmann, *Anliegen und Ansatz feministischer Theologie*, [w:] *Die Frau im Urchristentum*, hrsg. H. Merklein, K. Müller, Freiburg 1983, s. 339–358.

⁴ W roku 1895 i 1898 wydano dwa tomy książki, która nosi tytuł *Woman's Bible*. Nie jest to jednak „Biblia”, ale dwutomowy komentarz napisany przez dwadzieścia kobiet (20 Amerykanek i 5 Europejek) pod przewodnictwem Elizabeth Cady Stanton (1815–1902). Komentarz obejmował jednak wybiórczo te teksty,

przyjmuje wprawdzie Biblię jako wypowiedź Boga, ale w sposób wybiórczy. Jest ona bowiem prorockim słowem Boga o tyle, o ile wzywa do wyzwolenia wszystkich uciśnionych, w tym i kobiet. Trzeci nurt (krytyczny) stawia sobie za cel wydobyć biblijnych postaci kobiet z cienia i oddanie im sprawiedliwości przez właściwe ukazanie ich miejsca w dziejach zbawienia. Dokonać się to ma przez uwzględnienie realiów czasów biblijnych i wprowadzenie koniecznych korekt w dotychczasowej interpretacji Biblii. Padają przy tym zróżnicowane opinie wobec różnych ksiąg i autorów. Tak Paweł Apostoł dla wielu – przez słowa „kobieta niech milczy w Kościele” (1 Kor 14, 34) – jest czołowym antifeministą, dla innych – w perspektywie dzisiejszej sytuacji kobiet w Kościele – miałby być pionierem walki o ich prawa⁵.

Jest rzeczą oczywistą, że już odmienna wrażliwość psychologiczna mężczyzny i kobiety sprawia różne odczytanie tej samej perykopy. Tak na przykład z Pawłowych wskazań dla małżonków chrześcijańskich zawartych w Liście do Efezjan kobieta zwróci uwagę na fundamentalne stwierdzenie „Bądźcie sobie wzajemnie poddani w bojaźni Chrystusowej!” (Ef 5, 21). Mężczyzna zaś zapamięta i będzie podkreślał słowa „Żony niech będą poddane swym mężom” (Ef 5, 22)⁶.

W odczytaniu uwzględniającym ujęcie feministyczne brak specyficznej metody, choć – zwłaszcza w trzecim jego nurcie – akcentuje się realia historyczne opisywanych wydarzeń oraz kulturowe uwarunkowania formułowania wypowiedzi Biblii. Obok odwołania się do metody historyczno-krytycznej dochodzi do głosu hermeneutyka podejrzeń. Ta ostatnia wyraża się założeniem:

które ów komitet zakwestionował. Na dobór tekstów wskazuje fakt, że pierwszy tom zawiera jedynie omówienie Pięcioksięgu; por. M. Bühring, *Elizabeth Cady Stanton (1815–1902) und die Woman' Bible*, „Bibel und Kirche” 50 (1995) 4, s. 200.

⁵ Por. L. Schottroff, *Wie berechtigt ist die feministische Kritik an Paulus? Paulus und die Frauen in den ersten christlichen Gemeinden im Römischen Reich*, „Einwürfe” 2 (1985), 107.

⁶ Por. S. Witkowski, *Ujęcia kontekstowe*, [w:] *Z badań nad Biblią. Prace Katedry Teologii i Informatyki Biblijnej Wydziału Teologicznego PAT w Krakowie*, t. 2, Kraków 1998, s. 80.

historię piszą zwycięzcy, a więc tak jak jest im to wygodne. Do tego łatwo dostrzec w tym sposobie interpretacji Biblii eksponowanie niektórych marginalnych wypowiedzi Biblii, jak i pojedynczych komentarzy w dziejach oddziaływania tekstu. Niekiedy wybrane treści są w sposób nieuprawniony absolutyzowane⁷. Z drugiej strony trzeba przyznać, że feministyczny zarzut odczytania tekstu biblijnego w sposób androcentryczny jest niejednokrotnie słuszny⁸.

Szczególnie interesujące i ubogacające dla uczciwej egzegezy są rezultaty trzeciego nurtu feminizmu. Przedstawiciele i przedstawicielki tej orientacji zwracają więc uwagę na fakt, iż obok patriarchów są i niezwykle ważne kobiece postaci w Księdze Rodzaju. W tej i innych Księgach wydobywa się więc „z cienia” i podkreśla znaczenie kobiet-przywódców i kobiet-bohatek z narodu wybranego (Debora, Judyta, Estera). Ten nurt także podkreśla obecność i funkcje kobiet w otoczeniu Jezusa i w Kościele Apostolskim.

Dla egzemplifikacji tego, co przedstawiliśmy, przywołałyśmy dwie interpretacje feministyczne dotyczące kluczowego wydarzenia w dziejach zbawienia, jakim jest Wyjście. Pierwszy przykład stanowi współczesny, popularnonaukowy, komentarz do Księgi Wyjścia, uwzględniający postulaty trzeciego nurtu feminizmu, drugi – popularna i zbeletryzowana forma propagowania feminizmu drugiego nurtu.

⁷ Tak np. przywołuje się stwierdzenie Jana Chryzostoma z jego komentarza do Listu do Rzymian na dowód tego, że Junia, żona Andronika, pełniła funkcję Apostoła (-lki); por. PG 60, s. 669–700.

⁸ Na 84 ilustracje przedstawiające Zesłanie Ducha Świętego (od X do XX wieku) tylko dwie zawierały postaci kobiece (obok Maryi). Tymczasem tekst *Dziejów* wyraźnie mówi o obecności kobiet w gronie zgromadzonych w Wieczerniku (Dz 1, 14); por. J. Imbach, *Lust auf die Bibel. Praxisorientierte Zugänge zur Heiligen Schrift*, Würzburg 2000, s. 86.

Komentarz uwzględniający podejście feministyczne

Wydany w roku 1992 komentarz do Księgi Wyjścia autorstwa Ambrogia Spreafica (wydanie polskie - 1998 rok) stanowi dobry przykład popularnego komentarza z wieloma egzystencjalnymi odniesieniami do współczesności. Autor komentarza, ostatnio rektor Uniwersytetu Urbaniańskiego w Rzymie, jest znany z wielu publikacji, w tym i ze współtworzenia jednego z najlepszych podręczników do biblijnego języka hebrajskiego, który w samych Włoszech w przeciągu 10 lat doczekał się trzech wydań, a do tego został przetłumaczony na sześć języków, w tym polski⁹. W samym komentarzu tego autora, który - choć adresowany do szerokiego kręgu odbiorców - to uwzględnia aktualny stan badań nad Księgą Wyjścia, na uwagę zasługuje także i to, że znaleźć w nim można wiele stwierdzeń, podkreślających rolę kobiet w wydarzeniach biblijnych, szczególnie w ocaleniu życia Mojżesza.

Już w pierwszej perykopie (Wj 1, 8-22) A. Spreafico przy omawianiu jej struktury wydobywa akcent feministyczny, związany z obecnym w tekście polem semantycznym: *życie-rozrodczość/śmierć*. Autor komentarza, ukazując sytuację Hebrajczyków w Egipcie po zmianie władcy, podkreśla wyjątkowość oporu dwóch kobiet, położnych egipskich, wobec ludobójczych planów nowego faraona. W kontekście nakazu władcy, by zabijać każdego narodzonego chłopca hebrajskiego, A. Spreafico pisze: „Jedynie kobiety przeciwstawiają się temu usiłowaniu, pozostawiając ich przy życiu”¹⁰. Struktura tekstu podsuwa także znamiennej opozycję: *lęk faraona* (przed rozradzaniem się Hebrajczyków) - *bojaźń* (Boża) *położnych*. W takiej perspektywie trzeba widzieć zaangażowanie władcy w kolejne etapy planu zagłady oraz konsekwentną postawę kobiet, „które walczą o pozostawianie dzieci przy życiu”¹¹. Mało tego, autor komentarza słusznie podkreśla, że

⁹ Por. G. Deiana, A. Spreafico, *Wprowadzenie do hebrajszczyzny biblijnej*, oprac. pol. S. Bazyliński, Warszawa 2001 (Towarzystwo Biblijne w Polsce), XVII.

¹⁰ Por. Spreafico, dz. cyt., 23.

¹¹ Por. Spreafico, dz. cyt., 24.

„W dramatycznej sytuacji niewoli i ucisku tylko dwie kobiety ośmielają się rzucić wyzwanie władzy, aby przerwać plan zagłady, który został wprowadzony w życie”¹².

W samym komentarzu do perykopy Wj 1, 8–22, rozwijając za-sygnalizowane opozycje, autor bardzo trafnie podkreśla rolę owych dwóch (tylko) kobiet:

Strach skłania nie tylko do zniewalania innych, ale w końcu prowadzi do śmierci. Śmiercionośny zamysł faraona spotyka się ze sprzeciwem dwóch kobiet. Jest zaskakujące, że w społeczeństwie na pewno nie feministycznym właśnie dwie kobiety zapoczątkowują formę oporu wobec śmiercionośnego projektu faraona¹³.

W perspektywie zaś całej Biblii i wszystkich kobiet, które kiedykolwiek przyczyniają się do wyzwolenia Izraela (Debora, Jael, Estera i Judyta), owe dwie Egipcjanki są pierwszymi, gdy idzie o przedstawienie w dziejach zbawienia. Ich wyjątkową rolę podkreśla A. Spreafico:

Nie brak w Biblii wyjątkowych postaci, trochę wykraczających ponad normę i przeciętną mentalność. Pierwszymi postaciami są dwie położne z Wj 1. Rzecz znamienita, że to one mogą umożliwić przetrwanie Hebrajczyków w Egipcie. Stąd znajdują się w jakiejś mierze u początków wy-bawienia podejmowanego przez Boga w stosunku do Izraela¹⁴.

W społeczności Izraela, zdawałoby się zdominowanej przez mężczyzn-zwycięzców, wyjątkowo pieczołowicie przechowała imiona tych kobiet (Szifra i Pua), przypisując im „bojaźń Boga” (Wj 1, 17) i sankcję doczesną za ich postawę: Bóg „zapewnił im potomstwo” (Wj 1, 21). A. Spreafico zwraca uwagę na fakt, że w tej narracji „Bojaźń Boża kontrastuje ze strachem faraona”, by zauważyć, że jest ona przedstawiona gdzie indziej jako „podsta-wa wiedzy”, mądrości (por. Prz 1, 7). Tak właśnie mądrość

jest tym, co pozwala owym kobietom przeciwstawić się zbrodniczej mądrości faraona podstępem i przebiegłością oraz odrzucić jego plan za-

¹² Por. Spreafico, 26.

¹³ Por. Spreafico, 25.

¹⁴ Por. Spreafico, 25–26.

głady. Mądrość kobiet, owoc bojaźni Bożej, przebija w odpowiedzi, jaką dają faraonowi, który dochodzi przyczyny ich nieposłuszeństwa: „Kobiety hebrajskie nie są podobne do Egipcjanek, one są zdrowe, toteż rodzą wcześniej, zanim zdoła do nich przybyć położna!” (w. 19)¹⁵

Ich sposób obrony przed faraonem nie jest androcentryczny. Tłumacząc się okolicznościami fizjologicznymi, nikogo nie skrzywdziły, a odsłoniły słabość nakazów władcy (por. Wj 1, 19).

Zwrócenie uwagi przez A. Spreafica na rolę kobiet w wydarzeniach związanych z Wyjściem pozwala odkryć, że życie Mojżesza zostało ocalone wyłącznie dzięki trzem kobietom: jego matce i siostrze oraz córce faraona. Pierwsza zdecydowała się go ukryć i chroniła przez trzy miesiące (Wj 2, 2). Także tylko ona z córką zdecydowały o dalszej formie uchronienia Mojżesza od śmierci (Wj 2, 3–4), tak jakby ojcu był obojętny los syna lub ojca już nie było. Natomiast córka faraona, wiedząc o pochodzeniu Mojżesza (Wj 2, 6), zdecydowała się go ocalić i wychować (Wj 2, 5–10). Z biblijnego ujęcia tych dramatycznych wydarzeń wynika jednoznacznie, że życie Mojżesza zostało ocalone wyłącznie przez kobiety. Tak wyraźnego i sumarycznego podkreślenia roli kobiet brak jednak w omawianym komentarzu, który przy wyjaśnianiu drugiej perykopy (Wj 2, 1–25) stwierdza jedynie: „Mojżesz zostaje uratowany dzięki dwóm kobietom: Żydówce i Egipcjance”¹⁶.

Komentarz autorstwa A. Spreafico wyjaśnia jedynie wybrane perykopy, dlatego też nie znalazło się w nim wiele interesujących wątków, jak choćby udział w wydarzeniach Wyjścia siostry Mojżesza, Miriam. Tekst kanoniczny wspomina ją jedynie, gdy przewodzi tańczącym i uderzającym w bębenki kobietom i śpiewa pieśń na cześć Boga, który wyzwala (Wj 15, 20–21). Ten krótki urywek, przynależący do tradycji J, bywa nie zauważony i nie doceniany z racji dominującej w najbliższym kontekście „Pieśni Mojżesza” (Wj 15, 1–19).

¹⁵ Por. Spreafico, 26.

¹⁶ Por. Spreafico, 32.

Już poza Księgą Wyjścia, w Księdze Liczb, trzeba szukać innych tekstów o siostrze Mojżesza. Z tradycji (J) pochodzi fragment mówiący o wystąpieniu Miriam i Aarona przeciw Mojżeszowi (Lb 12, 1–16)¹⁷. Rzecz charakterystyczna, że wprawdzie Miriam i Aaron kwestionują zgodnie uprzywilejowanie Mojżesza co do relacji z Bogiem (Lb 12, 2), zaś Bóg tę wyjątkową pozycję tego „najsławniejszego człowieka” potwierdza wobec trojga rodzeństwa (Lb 12, 6–8), a nawet rozpala się jego gniew wobec dwojga winowajców, to jednak ukarana zostaje tylko Miriam (Lb 12, 10). W związku z tym pojawić się musi pytanie o powód tak nierównego potraktowania winowajców.

Kwestia małżeństwa Mojżesza z kobietą spoza Izraela (Kuszytka, albo Madianitka, Sefora), podnoszona przez Miriam i Aarona (Lb 12, 1), nie jest istotna, bo faktycznie idzie o autorytet Mojżesza. W momencie redagowania Księgi Liczb szło o podbudowanie autorytetu tego, z którym identyfikowano Prawo. Miriam i Aaron mogą reprezentować nurty tradycji i środowiska konkurujące z tradycją powołującą się na Mojżesza. Miriam w tym przypadku wciela tradycję prorocką. Z punktu widzenia podejścia feministycznego jest to interesujące, że przywołano w takim kontekście i w taki sposób kobietę.

Wspomnienia Miriam

Miriam i sposób jej przedstawienia na kartach Biblii nie może ująć uwagi w trakcie każdej lektury feministycznej. Pomijając bogatą literaturę przedmiotu, której samo omówienie domagałoby się osobnego potraktowania, zwrócimy uwagę tylko na jeden przejaw teologii feministycznej. Przywołany przez nas zasługuje na uwagę z wielu powodów, w tym i z racji wielkiej „nośności”

¹⁷ Por. Ph. J. Budd, *Numbers*, (WBC 5), Dallas 1984, ad locum. J. S. Synowiec, idąc za klasyfikacją L. Rupperta, zalicza oba teksty do tradycji E; por. J. Synowiec, *Na początku. Wybrane zagadnienia Pięcioksięgu*, Warszawa 1987, s. 33.

idei w nim zawartych, na pewno większej niż jakakolwiek publikacja naukowa. Pragniemy bowiem przywołać rodzaj współczesnego pseudoepigrafu, w którym autorka, Eva Schirmer, wciela się w sytuację prorokini Miriam i tworzy rodzaj wspomnień. Przytoczymy tłumaczenie istotnego fragmentu, dodając przy tym najważniejsze referencje biblijne:

Jestem Miriam, ale nie matka z Izraela. Choć może w inny sposób, przenośny, jednak matka. Byłam przywódczynią w Izraelu, jedną z trzech osób, które ten naród wyprowadziły z niewoli. Dziś jestem politykiem odstawionym na boczny tor, usuniętą i zmuszoną do milczenia przez mężczyzn. Dokładniej mówiąc, przez moich własnych braci. Piszę wspomnienia, dobrze wiedząc, że za mojego życia będą one proskrybowane. W oficjalnych dokumentach zostanie bowiem o mnie napisane tylko tyle, ile nie da się ukryć panującym, ponieważ to było zbyt mocne w świadomości ludzi. Równocześnie wiem, że moje imię i część moich dziejów żyją nadal wśród kobiet mojego narodu. Miriam to znaczy „przekorna”, to imię nadaje wiele matek swoim córkom. Dwie z nich podejmą jeszcze moje dzieje, za przeszło tysiąc lat. Wówczas to imię będzie znane w brzmieniu greckim: Maria. Jedną z nich będzie matką Mesjasza, prorokinią – jeszcze przed jego narodzinami. Druga zaś – nową przywódczynią religijną, towarzyszką i głosicielką tego Mesjasza. Ale także one, te dwie Marie, będą również zafałszowane, zniekształcone i niemal przemilczane.

Wiem o tym wszystkim, bo pozostałam prorokinią, nawet gdy nie wolno mi już nic poza pisaniem ksiąg, których nikt nie czyta. Prawdopodobnie znacie moje imię. Jestem znaną siostrą Mojżesza i Aarona – przywódców Izraela, którzy później podzielili władzę między siebie. Być może przypominać sobie piękną historię o koszyku z sitowia, a także, może jeszcze pewną pieśń.

Jednak to kobietom winni mężczyźni tego czasu dziękować, że w ogóle przyszli na świat i że pozostali przy życiu, a więc swoim matkom, odważnym położnym – za moich czasów były to Szifra i Pua – ich siostrami, które ich ochraniały...

Nie tylko bowiem Mojżesz przeżył – jak bowiem inaczej mógłby on później prowadzić nasz naród z wieloma wojownikami, gdyby tylko on sam pozostał ze swojego pokolenia? W odróżnieniu od przymuszanych do pracy na polu i przy wyrobie cegieł Mojżesza czekała wielka szansa. To ja wkrótce po jego urodzeniu ukryłam go w koszyku z trzciny w sitowiu Nilu w tym miejscu, o którym wiedziałam, że przychodzi tu często córka faraona. To ja, pozostając w pobliżu, zadbałam o to, by pływająca kołyska zwróciła jej uwagę. Ona zaś poleciła służącej przynieść sobie koszyk, wiedząc od razu, że chodzić może tylko o jakieś dziecko hebrajskie.

Jednak Egipcjanki w tym czasie były po naszej stronie: nie można zabijać dzieci. Córka faraona chciała sama zadbać o Mojżesza. Najpierw potrzebowała mamki, by dziecko mogło być karmione. Wówczas ja powiedziałam, że znam przypadkowo jedną, i wówczas przedstawiłam moją matkę. Księżniczka zgodziła się, patrząc ze zrozumieniem i rozbawieniem. Dalsze jego wychowanie sama wzięła w swoje ręce - moje zresztą także (...).

Mojżesz miał objawienie. Bóg przemówił do niego z krzaka gorejącego: „Powinniśmy zażądać, by móc wyruszyć na wschód z całym naszym dobytkiem”. Mojżesz jednak bał się przedstawić takie żądania zarządcom Egiptu. Wiedział, że nie potrafi dostatecznie dobrze przemawiać. To zaś umiał o wiele lepiej jego brat, późniejszy najwyższy kapłan. (Tak, przemawiać kapłani to umieją, albo przynajmniej tak sądzą!) Tak więc poszliśmy w trójkę i przedstawiliśmy nasze żądanie odnośnie wyjścia. (...)

Dopiero gdy jednak szło o życie najmłodszych, gdy jednej nocy umarli ich najstarsi synowie - nasze własne domy pomazaliśmy krwią na odrzwiach i w ten sposób odróżniliśmy je od izraelskich - dopiero wtedy mogliśmy opuścić Egipt. Niepewni losu wyruszyliśmy jeszcze tej nocy, ponieważ musieliśmy liczyć się z możliwością pościgu: wzrost gospodarczy państwa jest przecież ważniejszy niż życie człowieka. (...)

Ciągnęliśmy w pośpiechu słysząc za sobą egipskie wozy bojowe i krzyki żołnierzy. Ale udało się! Nad Egipcjanami zamknęła się woda. „Jahwe nas ocalił”, śpiewałam, „Rumaka i jeźdźca wrzucił w morze!” To moja pierwsza wielka pieśń dziękczynna. Zaintonowałam ją i uderzyłam w bębenki, ale wkrótce śpiewali już wszyscy - przynajmniej refren. (...)

[por. Wj 15, 19-21].

Na Synaju wyszedł Mojżesz na górę, aby w spokoju ustalić z Bogiem, jak sobie poradzić z tym ludem, który szemrze i narzeka. (...) Jahwe nie chciał być bogiem obrazów, ale słowa - wpiery, dla przypomnienia, na kamiennych tablicach, a później jako Księga Ksiąg. Wkrótce, jeszcze na pustyni, powstało całe Prawo. Mojżesz je zapisał, bo - jak mówił - on sam je otrzymał.

Niekiedy pytam sama siebie, czy ono faktycznie miało być tak nieprzychylnie kobietom - bo objawienie dane i zapisane mnie wyglądałoby prawdopodobnie inaczej. Lecz Mojżesz strzegł bardzo zazdrośnie swego przywileju, by samotnie rozmawiać z Bogiem. Gdyśmy z Aaronem poddali w wątpliwość ten przywilej i skrytykowali Mojżesza, przybył Jahwe w słupie obłoku i kazał nam się tłumaczyć. Aaron nie poniósł żadnych konsekwencji - być może jako wyświęconemu kapłanowi przysługiwał jakiś rodzaj immunitetu - tylko ja za bunt zostałam ukarana trądem. Wprawdzie, na prośbę Mojżesza, zostałam po siedmiu dniach uzdrowiona i mogłam wrócić do obozu, z którego wcześniej na ten czas mnie usunięto. Myślę, że beze mnie lud by i tak nie mógł wędrować dalej - niektó-

rzy mówią to głośno! Ale wówczas właśnie skończył się czas mojego bycia przywódczynią. Tak już ciągnęli mnie dalej [por. Lb 12, 1-2. 5-6. 8-10. 13-15].

Stało się dla mnie jasne: kobiety nie powinny krytykować, ani mieszać się do polityki, czy w sprawy religii. Odtąd jest to sprawa mężczyzn. Równocześnie stałam się przykładem ostrzegającym dla innych kobiet. Odtąd też mam swoje zastrzeżenia wobec Jahwe. Nie potrzebujemy przecież tylko zazdrosnego Boga-Zwycięzcy. Jako prorokini wiem to, że także Bóg może się zmieniać. Później bowiem inaczej będzie się o Nim pisać, a nie jak gdyby tylko był On samym Prawem. Dokąd tylko mężczyźni będą przybliżać Jego i Jego słowa, dotąd eksponowane będą władcze rysy Boga Jahwe, bo też mężczyźni chcą nad nami panować.

Jestem prorokinią, ale będziemy potrzebować także kapłanek, nauczycielek Boga, aby nie można było usuwać kobiet zaangażowanych w politykę, i to na podstawie rzekomego słowa Bożego. Ażeby z innymi kobietami nie stało się to, co ze mną [por. Mi 6, 1. 4].

Tak jak Aaron i Mojżesz, nie osiągnę ziemi obiecanej. Pochowają mnie w Kadesz. Nie zarządzą dla mnie wprawdzie, jak mojemu bratu, Aaronowi, przepisanej żaloby trwającej trzydzieści dni. Ale i tak do mojego grobu wielu będzie przybywało, aby mnie oplakiwać¹⁸ [por. Pwt 24, 9].

Powyższy tekst trzeba zaliczyć do drugiego nurtu podejścia feministycznego. Autorka bowiem wydobywa z danych biblijnych te treści, które służą promocji godności oraz równouprawnienia kobiet, i to w wielu dziedzinach życia społecznego, w tym religijnego i politycznego.

Dość swobodnie wykorzystuje treści zawarte w Biblii, stosując to, co określa się hermeneutyką podejrzeń. Dlatego trudno dyskutować nad zawartymi w tym feministycznym ujęciu wydarzeń z tego typu tezami jak ta, że u faraona był nie tylko Mojżesz i Aaron, ale i Miriam. Podobnie jest z sugestią, jakoby krótki kandyt, który przechowuje tekst kanoniczny Biblii, był pierwszym z wielu innych wielkich pieśni tej prorokini („To moja pierwsza wielka pieśń dziękczynna”).

Na uwagę zasługują te wątki, które zbliżają przywołane przez nas odczytanie do pierwszego, najbardziej radykalnego nurtu fe-

¹⁸ Tłumaczenie własne fragmentu książki Evy Schirmer, *Müttergeschichte*, Offenbach 1986, s. 53-60.

ministycznej interpretacji Biblii. Idzie o – jak pisze autorka – zakwestionowanie obrazu Boga w Piśmie Świętym („Odtąd też mam swoje zastrzeżenia wobec Jahwe”). Podobnie jest z sugestią, że objawienie zawarte w Księdze przyjmowanej powszechnie za natchnioną, jest androcentryczne, a zatem winno być zakwestionowane, bo jest jedynie „rzekomym słowem Boga”, wygodnym narzędziem dominacji mężczyzn.

Fikcja literacka umożliwia E. Schirmer łatwe rozprawienie się z tymi sprawami, które mogą być boleśnie przeżywane przez autorkę. Zaskakująca uwaga o pozornej raczej niż faktycznej łatwości wymowy u kapłanów zawiera znamiona jakiegoś żalu i pretensji, jakby E. Schirmer należała do tych, którzy domagają się prezbiteratu dla kobiet. To, oczywiście, tylko domysł, choć analiza tekstu, który przywołaliśmy, z punktu widzenia psychologii głębi, mogłaby przynieść interesujące rezultaty.

Jana Pawła II spojrzenie na rolę kobiet w dziejach ludu wybranego

Wybraliśmy temat Wyjścia dla weryfikacji obecności elementów feministycznego podejścia Jana Pawła II do tekstu biblijnego. Jednak przegląd jego dokumentów i wypowiedzi prowadzi do wniosku, że Księga Wyjścia nie należy do eksploatowanych przez niego w takiej mierze jak choćby pierwsze rozdziały Księgi Rodzaju (Rdz 1–3), Przypowieść o synu marnotrawnym (Łk 15, 11–32), czy spotkanie Jezusa z młodym człowiekiem (Mk 19, 16–22 i par.). Nawiązanie do wyzwolenia Izraela z domu niewoli pojawia się w wypowiedziach Papieża sporadycznie.

Zupełnie inaczej ma się rzecz z tematem kobiet, który Papież podejmuje w różnych okolicznościach i formach, adresując swoje wypowiedzi do wszystkich kobiet albo do poszczególnych grup. Temat ten dochodzi do głosu także niejednokrotnie przy okazji wypowiedzi czy fragmentów dotyczących Maryi. My, zgodnie z tematem, przywołałyśmy jedynie te teksty Jana Pawła II, które mo-

gą zawierać feministyczne podejście w odniesieniu do wydarzenia Wyjścia.

Tekst, który bezpośrednio odnosi się do naszego zagadnienia, pochodzi z katechez, których tematem jest Maryja. W części II całego cyklu, której tytuł brzmi „Zapowiedzi starotestamentalne”, katecheza IV, z dnia 27 III 1996 roku, została zatytułowana „Rola kobiet w ocaleniu ludu wybranego”. Na początku tego nauczania pojawiają się słowa najważniejsze i najbardziej wiążące się z naszym tytułowym pytaniem:

Stary Testament pozwala nam podziwiać kilka nadzwyczajnych kobiet, które pod natchnieniem Ducha Świętego uczestniczą w walkach i triumfach Izraela albo też wnoszą wkład w jego ocalenie. Ich obecność w dziejach ludu nie ma charakteru ani marginalnego, ani biernego: w pełni uczestniczą one w historii zbawienia. Przyjrzyjmy się najbardziej znaczącym przykładom.

Po opisie przejścia przez Morze Czerwone święty tekst mówi, że natchniona kobieta występuje z inicjatywą, by uroczyste obchodzić to wydarzenie: „Miriam prorokini, siostra Aarona, wzięła bębenek do ręki, a wszystkie kobiety szły za nią w płaschach i uderzały w bębunki. A Miriam przyspiewywała im: «Śpiewajmy pieśń chwały na cześć Pana, bo swą potęgę okazał, gdy konie i jeźdźców ich pogrążył w morzu»” (Wj 15, 20-21).

Ukazanie kobiecej przedsiębiorczości w szczególnej sytuacji, jaką są uroczyste obchody ważnego wydarzenia, stanowi podkreślenie nie tylko doniosłej roli kobiety, lecz również właściwą jej zdolność oddawania chwały i dziękowania Bogu (nr 1).

Pojawia się w tym fragmencie kilka ważnych stwierdzeń, podkreślających faktyczną rolę kobiet w dziejach zbawienia, jak choćby: „Ich obecność w dziejach ludu nie ma charakteru ani marginalnego, ani biernego: w pełni uczestniczą one w historii zbawienia”. Jako pierwszy przykład owej obecności i udziału Jan Paweł II wskazuje Miriam i jej wkład w przeżyciowo-liturgiczne spojrzenie i upamiętnienie jednego z najbardziej dramatycznych wydarzeń Wyjścia. W tym też momencie Papież zwraca uwagę na jeden z przejawów geniuszu kobiety, „właściwą jej zdolność oddawania chwały i dziękowania Bogu”

W dalszej części tej katechezy zostały ukazane inne kobiety uczestniczące aktywnie w dziejach zbawienia, których pamięć

utrwaliła Biblia: Debora, Jael, Chulda, Judyta, Estera i Abigail. W przypadku niektórych z nich Papież zwraca uwagę na typologiczny wymiar ich wystąpienia. Cała katecheza zawiera znamienne podsumowanie, przypominające o temacie zasadniczym tego cyklu katechez, a którym jest udział Maryi w dziejach zbawienia:

Jak łatwo zauważyć, tradycja starotestamentalna ukazuje wielokrotnie zwłaszcza w pismach z czasów bliskich Chrystusowi – że czyni kobiet miały decydujące znaczenie dla ocalenia Izraela. W ten sposób Duch Święty, ukazując dzieje kobiet Starego Testamentu, określał coraz bardziej precyzyjnie charakterystyczne cechy posłannictwa Maryi w dziele zbawienia całej ludzkości (nr 5).

Temat Wyjścia pojawia się w tym cyklu katechez jeszcze raz, w części V (*Maryja i Kościół*), w katechezie II, zatytułowanej *Maryja figurą i wzorem Kościoła* (6 VIII 1997). Dominuje w niej jednak zagadnienie typologii, w związku z którym zostają odróżnione starotestamentalne obrazy i typy Kościoła od Maryi, w której – jak podkreśla Jan Paweł II – „dokonuje się w całej pełni duchowa rzeczywistość, którą ona zapowiada i przedstawia”. Przy takim rozróżnieniu w katechezie zostaje ukazane Wyjście z Egiptu, które „jest wielkim dziełem dokonany przez Jahwe dla dobra ludu, lecz nie stanowi duchowego i definitywnego odkupienia, które zostanie dokonane przez Chrystusa w misterium paschalnym” Miriam i jej ewentualny udział w tym typologicznym wydarzeniu nie zostały jednak wydobyte.

W ważnym dla obecnego pontyfikatu *Liście do kobiet* na IV światową konferencję o kobiecie w Pekinie *A ciascuna di voi* (29 VI 1995 roku) zostają wypowiedziane słowa podziękowania dla kobiet, ale także żalu za wszystkie sytuacje kobiety, „zapoznanej w swej godności, pomijanej i niedocenianej, nierzadko spychanej na margines, a wreszcie sprowadzanej do roli niewolnicy” Choć trudno jest – jak stwierdza Jan Paweł II – „ustalić dokładnie odpowiedzialność za ten stan rzeczy, z uwagi na głęboki wpływ wzorców kulturowych, które w ciągu wieków kształtowały mentalność i instytucje”, to jednak jednoznacznie wyznaje on:

(...) jeśli, zwłaszcza w określonych kontekstach historycznych, obiektywną odpowiedzialność ponieśli również liczni synowie Kościoła, szczerze nad tym ubolewam. Niech to ubolewanie stanie się w całym Kościele bodźcem do odnowy wierności wobec ducha Ewangelii, która właśnie w odniesieniu do kwestii wyzwolenia kobiet spod wszelkich form ucisku i dominacji głosi zawsze aktualne orędzie płynące z postawy samego Chrystusa. On bowiem, przewyciężając obowiązujące w kulturze swej epoki wzory, przyjmował wobec niewiast postawę otwartości, szacunku, zrozumienia i serdeczności. W ten sposób czcił w kobiecie ową godność, którą ma ona od początku w planie i miłości Boga.

Dowartościowanie roli kobiety zostaje wyrażone przez Papieża w perspektywie powszechnych dziejów świata, a nie biblijnych dziejów zbawienia, bo też adresatki Listu tylko w niewielkim procencie mogły aprobować argumentację biblijną.

W encyklice *Evangelium vitae* pojawia się motyw Wyjścia ze względu na to, że – jak zauważa dokument – wówczas Izrael odkrył, „jak cenne jest jego życie w oczach Boga. Kiedy wydaje się, że naród jest już skazany na zagładę, gdyż wszystkim nowo narodzonym dzieciom płci męskiej grozi śmierć (por. Wj 1, 15–22), Bóg objawia się mu jako wybawca, zdolny zapewnić przyszłość ludowi pozbawionemu nadziei” Wówczas też „rodzi się w Izraelu szczególna świadomość: „jego życie nie jest zdane na łaskę faraona, który może samowolnie nim rozporządzać; przeciwnie, jest ono otoczone czułą i wielką miłością Boga” W tym i innych fragmentach encykliki brak jest feministycznych akcentów, które nas interesują.

Motyw Wyjścia znaleźć można także w orędziu z dnia 4 X 1988 roku „Maryja punktem odniesienia dla migrantów i uchodźców” Brak jednak w nim podkreślenia obecności i roli kobiet w tych wydarzeniach. Podobnie jest w „Liście o pielgrzymowaniu do miejsc związanych z historią zbawienia” z dnia 29 VI 1999r. , który stanowił przygotowanie do świętowania Wielkiego Jubileuszu, czy w przemówieniu do młodzieży wygłoszonym we Lwowie dnia 26 VI 2001 roku.

W homilii podczas Mszy św. w hali sportowej w Kairze dnia 25 II 2000 roku Jan Paweł II zwrócił uwagę na znaczenie Egiptu w

dziejach zbawienia, podkreślając wpieryw pobyt i wyjście z niego Izraelitów pod wodzą Mojżesza, a następnie ucieczkę Świętej Rodziny. W czasie spotkania modlitewnego na Górze Synaj dnia 26 II 2000 roku mowa jest przede wszystkim o znaczeniu Góry i klasztoru św. Katarzyny, z treści zaś biblijnych rozwijany jest głównie temat Dekalogu. Wątek Wyjścia w tej wypowiedzi nie zawiera elementów charakterystycznych dla podejścia feministycznego. Podobnie jest przypadku audiencji generalnej w Rzymie dnia 1 III 2000 roku, w czasie której Papież omawia swoją podróż do Egiptu, niedawno zakończoną.

Z przeglądu wypowiedzi Ojca Świętego, różnej rangi, wynika, że wrażliwość na temat kobiety jest jednym z istotnych rysów w jego podejściu do tekstu Pisma Świętego. Wrażliwość ta ma jednak korzenie nie teologii feministycznej, ale raczej antropologii biblijnej, w której centrum pozostaje Ewangelia i teksty pierwszych rozdziałów Księgi Rodzaju. Temat Wyjścia, który w wypowiedziach Jana Pawła II pojawia się stosunkowo rzadko, przynajmniej jak na jego rangę historiozawczą przystało, nie stał się okazją do podkreślenia w nim roli kobiet. Wyjątek stanowi – nieobszerny zresztą – fragment katechezy, w której Papież zwraca uwagę na rolę kobiet w całej historii zbawienia, w tym i Miriam.

Does John Paul II Include Feminist Approach in Interpretation of Biblical Texts?

Summary

The paper assesses the presence of a feminist approach in John Paul II's statements, as seen in his texts dealing with the event of Exodus. To begin with, however, three trends of a feminist theology as presented in a document *An Interpretation of The Bible in Church* are dealt with. To illustrate the case, two examples of a feminist approach are recalled: the one expressing the neo-orthodox trend and a critical one. In a popular science commentary of A. Spreafico concerning the Book of Exodus there appeared many important notions which stress the role of women in

objecting to homicidal plans of the pharaoh and in saving Moses' life. In a contemporary pseudo-epigraph written by E. Schirmer the neo-orthodox feminist trend takes over, which enables the reader to get acquainted with events known from the Bible, but formulated in a way which can be termed: "What would happen if Miriam's notes were found when she experienced such perplexities as are now shared by some feminist theologians."

John Paul II's statements recalled in this context show a different kind of feminist sensitivity, based on the Biblical anthropology, whose core is the Gospel and the first chapters of the Book of Genesis. As a result of reviewing various statements of the pope on the subject of Genesis it can be concluded that it does not belong to the leading ones or the ones undertaken with predilection. The history of redemption, Christocentrism, Virgin Mary, the Decalogue and the Covenant are all essential keys, which John Paul II stresses.